

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 28, grudzień 2016 23:00

Dawid Kulpa

Odśłony: 1286

Praktycznie w każdej pracy przychodzi taki dzień, że nie chce się pracować, lub jest się tak przemęczonym, że perspektywa samego pójścia do pracy przyprawia o ból głowy. Co wtedy robimy? Mimo wszystko idziemy do pracy albo wymyślamy jakiś pretekst, by usprawiedliwić naszą nieobecność. Niektórzy jednak potrafią zaskoczyć swą kreatywnością. Jakie oryginalne wymówki podawali pracownicy w 2016 roku?

Serwis *CareerBuilder* każdego roku pyta pracowników działów HR, jakie nietypowe wymówki pracownicy podawali, by usprawiedliwić swoją nieobecność w pracy.

Oto „TOP wymówek” 2016 roku:

1. Kuchenka pracownika wybuchła i wystraszyła jego siostrę, więc pracownik musiał zostać z siostrą w domu.
2. Pracownik musiał udać się na pogrzeb zwierzątka domowego kuzyna swojej żony.
3. Pracowniczka miała widoczne odrosty i nie mogła przyjść do pracy w takim stanie. Najpierw musiała odwiedzić fryzjera.
4. Pracownikowi zachorowała lama.
5. Pracownik zamiast tuńczyka zjadł kocie jedzenie i zachorował.
6. Pracownik powiedział, że miał lepsze rzeczy do roboty niż przyjście do pracy.
7. Pracownik miał urodziny i zjadł za dużo tortu.
8. Pracownik miał w domu pająka i dostał takiego ataku stresu, że nie mógł przyjść do pracy.
9. Pracownik był w kasynie i nie mógł przestać grać.
10. Pracownika ugryzła kaczka.

Trzeba przyznać, że pracownicy potrafią zadziwić.

Na poważnie...

Pamiętajmy, że wymówki w dłuższej perspektywie nie przyniosą nam nic dobrego. Jeśli jesteśmy wyjątkowo zmęczeni obowiązkami zawodowymi, wystarczy porozmawiać uczciwie z przełożonym i poprosić o kilka dni wolnego na zregenerowanie sił.

Źródło: *careerbuilder.com* oraz *infopraca.pl*